



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 57 (1805), 10 maja 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie wyborów prezydenckich na Litwie dla jej polityki zagranicznej

Kinga Raś

Wynik wyborów prezydenckich na Litwie, zaplanowanych na 12 maja br., będzie miał znaczenie dla litewskiej polityki zagranicznej. Za jej prowadzenie, we współpracy z rządem, odpowiada prezydent, a piastująca dotychczas to stanowisko Dalia Grybauskaitė ustępuje po dwóch kadencjach. Chociaż priorytety polityki zagranicznej zostaną utrzymane, mogą ulec korekcie, także w odniesieniu do relacji z Polską. Zakres możliwych zmian będzie niewielki, jeśli zwycięży jeden z kandydatów opozycji, ale może być znaczący, jeśli wybory wygra premier Saulius Skvernelis.

Kalendarz wyborczy i kontekst polityczny. Wybory prezydenckie wpisują się w bogate kalendarium polityczne na Litwie. W marcu br. odbyły się wybory samorządowe, które nieznacznie wygrali opozycjoni wobec rządu konserwatyści (Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci, TS-LKD). Dodatkowo toczy się kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego. TS-LKD może liczyć na trzy z jedenastu litewskich mandatów, tak jak odpowiedzialny za skład obecnego rządu Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS), który minimalnie prowadzi w sondażach z poparciem 17,1% wyborców.

Wyborom prezydenckim, cieszącym się tradycyjnie wysoką frekwencją, towarzyszyć będzie ogólnokrajowe referendum. Obywatele Litwy odpowiedzą, czy zgadzają się na podwójne obywatelstwo osób mieszkających w państwach spełniających „kryteria euroatlantyckie” (te jednak nie zostały jak dotąd określone). Zdecydują także, czy chcą zmniejszenia liczby posłów z 141 do 121, co miałyby odpowiadać malejącej populacji Litwy i obniżyć koszty działania parlamentu.

Scenariusze wyborcze. Centralna Komisja Wyborcza na Litwie zarejestrowała dziewięciu kandydatów na prezydenta, ale faworytami pozostaje troje: przedstawicielka konserwatystów Ingrida Šimonytė (26,2% poparcia wg danych z kwietnia br.), startujący jako kandydat niezależny ekonomista Gitanas Nausėda (24,6%) i premier Saulius Skvernelis (16,6%). Pozostali kandydaci utrzymują znacząco niższe poparcie.

Ingrida Šimonytė reprezentuje TS-LKD i ma silne zaplecze w postaci najpopularniejszej obecnie partii opozycyjnej (16,5% poparcia). Ponadto spośród trójki faworytów ma największe doświadczenie polityczne. Od lat jest związana z sektorem finansów państwowych i bankowym, była m.in. ministrem finansów (lata 2009–2012) i wiceprezesem zarządu Banku Litwy.

Gitanas Nausėda liczy, że wyborcy docenią jego „świeżość” na scenie politycznej i brak uwikłań w afery. Ten ekonomista związany z prywatnym sektorem bankowym ma poparcie środowisk centrowych i prawicowych. Jednocześnie stara się przyciągnąć elektorat lewicowy. Dlatego wśród swoich priorytetów wymienia np. państwo opiekuńcze oraz zwiększenie roli dialogu społecznego.

W świetle przedwyborczych sondaży o wejście do drugiej rundy najtrudniej spośród czołowej trójki kandydatów będzie Skvernelisowi, który doświadczenie polityczne zdobywał m.in. jako minister spraw wewnętrznych (lata 2014–2016). Szanse premiera są osłabione przez mało efektywne działania jego

gabinetu, jak pospiesznie wdrażana reforma w szkolnictwie wyższym czy kontrowersyjne zmiany w systemie wynagrodzeń nauczycieli, oraz pogarszającą się sytuację w służbie zdrowia. Głosów nie przysporzy mu także konflikt z popularną prezydent Grybauskaitė, cieszącą się zaufaniem ponad 60% społeczeństwa. Wielokrotnie krytykowała ona zarówno dotychczasowe działania rządu, jak i samego premiera, m.in. wskazywanie Łotwy jako coraz większego konkurenta Litwy czy niefortunną i kontrowersyjną próbę negocjacji z władzami Białorusi ws. elektrowni w Ostrowcu.

Znaczenie dla polityki zagranicznej i europejskiej. Wynik wyborów prezydenckich nie zmieni głównych założeń polityki zagranicznej Litwy. Znaczenie mogą mieć jednak niuanse na priorytetowych kierunkach, dotyczące np. współpracy transatlantyckiej i europejskiej czy relacji z Rosją.

Polityka Rosji, w tym agresja na Ukrainę oraz [intensyfikacja działań cybernetycznych i propagandowych](#), będzie nadal postrzegana przez Litwę jako główne zagrożenie dla bezpieczeństwa i najważniejsze uwarunkowanie polityki zagranicznej. O ile Šimonytė popiera rozwój polityki bezpieczeństwa UE i zacieśnienie przez państwa członkowskie kooperacji w tym zakresie, o tyle Nausėda podkreśla, że działania te nie powinny stanowić alternatywy wobec NATO. Jednocześnie wszyscy kandydaci deklarują, że strategicznym partnerem Litwy pozostaną USA. Najbardziej przychylny polityce amerykańskiej jest Skvernelis, który np. zasugerował, że Litwa mogłaby w ślad za Stanami Zjednoczonymi przenieść ambasadę do Jerozolimy. Z kolei najbardziej krytycznie wobec USA wypowiada się Nausėda. Negatywnie ocenił on m.in. [amerykańskie uznanie zwierzchnictwa Izraela nad Wzgórzami Golan](#). Šimonytė zajęła w tej sprawie wstrzeźliwe stanowisko, sugerując, że Litwa nie powinna opowiadać się przeciwko USA.

Tematem kampanii wyborczej jest także rozwój współpracy gospodarczej z Rosją. Ideę tę popiera premier Skvernelis, który wzywa do pragmatyzmu w relacjach z sąsiadem. Premier dostrzega korzyści płynące z litewskiego eksportu do Rosji, który w 2017 r. wzrósł o 27%. Nausėda sprzeciwia się utrzymywaniu dwustronnych stosunków z Rosją na wysokim szczeblu politycznym, warunkując to wypełnieniem przez nią zobowiązań międzynarodowych, w tym porozumień mińskich. Wspiera jednak rozwój relacji w wymiarze gospodarczym i społeczno-kulturalnym. Z kolei Šimonytė jest najbardziej stanowcza w tej kwestii, twierdząc, że dopiero zmiana polityki przez Rosję może skutkować odnowieniem relacji.

Korekcie mogą podlegać także elementy polityki europejskiej Litwy, w tym stanowisko w sprawie przyszłego budżetu UE czy poparcie dla pogłębienia integracji w UE. W porównaniu ze Skvernelisem Šimonytė w kwestiach gospodarczych jest najbardziej liberalna i przeciwna nadmiernemu interwencjonizmowi państwa. Z kolei Nausėda rozumie potrzebę zwiększenia składek do unijnego budżetu i nie sprzeciwia się migracji zarobkowej, ale warunkuje to koniecznością gwarancji równych stawek wynagrodzenia.

Każdy z kandydatów podkreśla znaczenie relacji z Polską, zarówno z perspektywy bezpieczeństwa, jak i z uwagi na wspólne projekty energetyczne i logistyczne. Za wzmocnieniem współpracy najbardziej opowiada się obecny premier, który wielokrotnie uczestniczył w bilateralnych i wielostronnych spotkaniach na wysokim szczeblu. Nausėda zapowiada, że z pierwszą wizytą udałby się do Warszawy. Jednak o zacieśnieniu relacji dwustronnych wypowiadał się ostrożnie, mając na uwadze spór Polski z Komisją Europejską. Z kolei Šimonytė lakonicznie odnosi się do przyszłych relacji z Polską, choć wskazuje na potrzebę ich dalszego rozwoju. Jednocześnie wspiera rozwiązanie problemów mniejszości polskiej na Litwie, deklarując m.in. chęć liberalizacji przepisów dotyczących oryginalnej pisowni imion i nazwisk.

Wnioski. Wybory prezydenckie na Litwie oznaczają zakończenie drugiej kadencji Grybauskaitė, kreującej litewską politykę zagraniczną przez ostatnią dekadę. Objęcie urzędu po popularnej prezydent będzie wyzwaniem dla nowej głowy państwa, gdyż wg sondaży żaden kandydat nie dorównuje jej popularnością. Niewielkie różnice w rankingach pomiędzy wiodącymi kandydatami zapowiadają zaostrzenie rywalizacji w drugiej turze wyborów. Zwycięstwo Nausėdy lub Šimonytė oznaczałoby utrzymanie się koabitacji i utrwalenie konfliktu politycznego między prezydentem i rządem. Wygrana Skvernelisa dałaby pełnię władzy obozowi rządzącemu i przyczyniłaby się do większej spójności w realizacji polityki zagranicznej.

W celu zwiększania bezpieczeństwa Litwa, tak jak Polska, będzie dalej zabiegać o wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Polityka unijna Litwy, np. w wymiarze wschodniej polityki UE oraz na rzecz realizacji wspólnych projektów logistycznych i energetycznych, pozostanie zbieżna z priorytetami Polski. Litwa sprzeciwia się też ograniczeniu kompetencji państw narodowych i odrzuca UE „wielu prędkości”. Jednak jako członek strefy euro może poprzeć rozwiązania niekorzystne dla Polski, np. pogłębiające integrację strefy euro, tym bardziej że kwestie gospodarcze i finansowe są domeną dwóch najważniejszych kandydatów.

Wybory na Litwie stanowią szansę na poprawę i zacieśnienie relacji dwustronnych z Polską. Jest na to szansa zwłaszcza w przypadku wygranej obecnego premiera, którego uwiarygodniają dotychczasowe działania rządu. Mimo zapowiedzi liberalizacji zasad pisowni imion i nazwisk dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zwycięstwo żadnego z kandydatów nie gwarantuje wzmocnienia praw polskiej mniejszości na Litwie w tym zakresie.